

## Technikę jazdy oraz umiejętności podwyższają na specjalnie dedykowanych torach testowo-szkoleniowych

data aktualizacji: 2023.09.20 autor: Redakcja



(fot. Bartosz Nowakowski)

**Kierowcy stołecznych karetek jako pierwsi w Polsce brali udział w zajęciach doskonalenia techniki jazdy ambulansem. Na podobne szkolenia decyduje się coraz więcej firm zatrudniających kierowców. W miniony weekend zajęcia praktyczne na torze do jazdy ekstremalnej pod Mszczonowem odbywali zatrudnieni w firmie... cateringowej.**

Jesteśmy firmą, która ciągle się rozwija. Siłą rzeczy rozrasta się też nasza flota, a samochody to w naszej branży nieodzowny element – mówi Edyta, pracowniczka firmy cateringowej.

Edyta nie ukrywa, że w tej branży o zdarzenia drogowe nietrudno. Miały miejsce już drobne incydenty, na szczęście nie doszło do żadnych poważniejszych wypadków. W firmie aktualnie jest zatrudnionych 12 kierowców. Firma zwraca uwagę na dotychczasowe doświadczenie zatrudnianych pracowników, jeśli chodzi o przejechane kilometry. Sami kierowcy zwracają uwagę, że w tej pracy liczy się kilka ważnych aspektów. To przede wszystkim: czas, odpowiednia logistyka i dobranie odpowiedniej trasy.

[[[1255]]]

Jednak przede wszystkim chcemy stawiać na bezpieczeństwo. Dlatego postanowiliśmy popracować w tej kwestii i okazuje się, że jest wiele ciekawych możliwości. Jedną z nich jest sprawdzenie swoich możliwości w specjalnie dedykowanych ośrodkach - przyznaje Edyta.

Dlatego swoje umiejętności kierowcy mogli sprawdzić na Torze Testowo - Szkoleniowym [Driveland](#), założonego przez Tomasza Kuchara, rajdowego kierowcę. Obiekt został wybudowany pod Mszczonowem.

[[[1257]]]

Tor jest jednym z najnowocześniejszych w kraju, na którym można sprawdzić się w kilku sekcjach.

W szkoleniu wzięliśmy udział autami z naszej floty, które pozwolą na odwzorowanie trudnych sytuacji na drodze. Po kolegach widziałam, że każdy z nich był niezwykle podekscytowany na drodze - dodaje Edyta.

Do pierwszego auta wsiada Tomek, jak sam przyznaje jeszcze nigdy nie miał możliwości spróbowania swoich umiejętności na tego typu torze. Dużo jeździ, ale na szczęście nie miał żadnego wypadku. - *Nawet nigdy nie zarysowałem auta nikomu na parkingu* - przyznaje z uśmiechem.

[[[1256]]]

Instruktor daje znak do rozpoczęcia. Busy wyjeżdżają powoli. Wstępny moduł składa się z trzech sekcji. Pierwsza to tak zwany „szarpak” czyli urządzenie przystosowane do wprowadzania pojazdu w poślizg nadsterowny (niekontrolowane uciekanie tyłu auta w zakręcie).

Pełna możliwość kalibracji urządzenia nawet w trakcie zajęć pozwala na dopasowanie takich parametrów jak siła, opóźnienie, przesunięcie płyty - tłumaczy Jarek, instruktor Driveland

System podgrzewania układu hydraulicznego, pozwala na korzystanie z niego nawet zimą przy bardzo niskich temperaturach powietrza. Jak zaznaczają instruktorzy w Polsce nie każdy ośrodek posiada tego typu urządzenie.

To jednak dopiero początek sekcji, kolejne atrakcje czekają na kurtynie wodnej. Na torze znajduje się systemem aż dziewięciu niezależnych kurtyn wodnych w trzech rzędach.

Unikalny system regulacji opóźnienia wystrzału kolejnych rzędów pozwala dopasować ćwiczenia do modelu szkolenia oraz do poziomu umiejętności kursantów - dodaje instruktor.

Po wodnych „niespodziankach” pora na ostatni element sekcji. To płyta poślizgowa. Po przebytej długości hamowania, kierowcy mogą ocenić swoje umiejętności widząc osiągniętą prędkość.

- *To wcale nie jest takie proste i wymaga to odpowiedniej kondycji. A to przecież dopiero pierwszy moduł za nami* - przyznaje kierowca z firmy cateringowej.

Drugi moduł to przede wszystkim ćwiczenia na awaryjnym hamowaniu.

To w zasadzie jeden z największych problemów, kiedy na drodze nagle „coś” wyrasta. W tej części możemy dokonać weryfikacji jak mało czasu mamy na podjęcie decyzji - dodaje instruktor.

Jednak największym zainteresowaniem cieszył się ostatni moduł pod tajemniczą nazwą „Safety Hosue”. W specjalnie przygotowanym symulatorze uczestnicy mogli doświadczyć uczucia

dachowania.

Zawsze podczas naszych zajęć staramy się uczestnikom poszerzać możliwości. Dlatego do dyspozycji jest także tak zwany Road Lap. To odpowiednio zaprojektowany układ dróg z zakrętami o różnej charakterystyce ma na celu jak najwierniejsze odwzorowanie trudnych warunków występujących na drogach publicznych - mówi Jarosław.

## **Tory doskonalenia jazdy przyciągają miłośników motoryzacji**

**Był pomysł, by każdy nowy kierowca musiał przebrnąć przez obowiązkowe kursy doszkalające w zakresie bezpieczeństwa oraz praktycznego szkolenia w ramach zagrożeń w ruchu drogowym. Na razie tory szkoleniowe służ profesjonalnym kierowcom i miłośnikom motoryzacji.**

Tor szkoleniowy wyposażony jest w linie wytyczające oś jezdni oraz znaki drogowe, a także płytę poślizgową na zjeździe ze wzniesienia o pochyleniu 10 procent. Infrastruktura ta pozwala na szkolenie w zakresie techniki jazdy oraz testowanie systemów wspomagających kierowcę w bezpiecznych i sterylnych warunkach, bardzo zbliżonych do tych na drogach.

Większość uczestników na torze Driveland przyznaje, że tego typu zajęcia powinny znaleźć się w standardowym pakiecie dla osób, które są tuż po ukończeniu kursu na prawo jazdy.

Na początku 2022 roku Ministerstwo Infrastruktury postanowiło jednak wycofać się z obowiązkowych szkoleń teoretycznych i praktycznych dla wszystkich młodych kierowców pomiędzy 4. a 8. miesiącem od otrzymania prawa jazdy.

Z myślą, że przepis zostanie wdrożony w Polsce powstało wiele ośrodków szkoleniowych podobnych do tego pod Mszczonowem.

Jednak niewykluczone, że do przywrócenia przepisu być może trzeba będzie powrócić, a pokazują to wyniki Najwyższej Izby Kontroli (NIK), która na początku września przedstawiła raport z jakości systemu szkolenia kandydatów na kierowców. Z ogólnego rezultatu wynika, że „jest gorzej niż źle”.

W raporcie możemy przeczytać, że NIK zdiagnozowała problemy na każdym etapie systemu szkolenia: w jakości samych kursów, pracy instruktorów, w działalności WORD-ów oraz pracy egzaminatorów. „Efekty są łatwe do przewidzenia - Polska od lat zajmuje jedno z ostatnich miejsc w UE pod względem bezpieczeństwa na drogach, a w grupie wiekowej kierowców 18-24 lat jest największy procent sprawców wypadków” - czytamy.

Przytłaczają też statystyki. Polska ma jeden z najwyższych wskaźników zabitych na 100 wypadków drogowych - 9,8 (dane z 2021 roku). Oznacza to, że na polskich drogach ginie blisko 10-krotnie więcej osób niż w Niemczech i dziewięciokrotnie więcej niż w Austrii.

Te statystyki nie napawają optymizmem, dlatego tym bardziej może warto zastanowić się nad obowiązkowymi szkoleniami. Swoją drogą uważam, że firmy tego typu jak catering, czy też firmy kurierskie - mówi Edyta.

Tym bardziej, że zbliża się okres jesienno-zimowy, który nigdy nie rozpieszcza kierowców na polskich

drogach.

### **NAJWIĘCEJ WYPADKÓW W GRUPIE MŁODYCH KIEROWCÓW:**

Statystyki pokazują, że najczęściej wypadków powodują kierowcy w wieku 25-39 lat (5855 – w 2022 roku). Jednak biorąc pod uwagę liczbę wypadków na 10 tys. populacji ogółem, okazuje się, że to najmłodszy kierowcy – z grupy wiekowej 18-24 lat – charakteryzują się najwyższym odsetkiem sprawczości wypadków (12%) spośród wszystkich grup kierowców (3059 – w 2022 r.).

W latach 2018-2022 najmłodszy kierowcy spowodowali łącznie ponad 30 tys. wypadków. Główne przyczyny wypadków to: nadmierna prędkość, nieprzestrzeganie pierwszeństwa przejazdu oraz nieprawidłowe zachowania wobec pieszych.

Źródło:

<https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/42626-technike-jazdy-oraz-umiejetnosci-podwyzszaja-na-specjalnie-dedykowanyc-h-torach-testowo-szkoleniowych>